DWUTYGODNIK HARCERSKI

CENA 20 GR



WESOŁEGO ALLELUJA

SKAUT

T. XXIV 15 marca 1937 Nr 14



DALEJ ★ Z ★ POSAD ★ BRYŁO ★ ŚWIATA

DOKĄD DĄŻYMY?

Rzut oka na ruch skautowy w ostatnich latach wykazuje pewne zasadnicze tendencje: 1. wzrost jedności w kierunku niwelacji różnic międzynarodowych, 2. usiłowania odśrodkowe niektórych państw — wykorzystania skautingu dla celów polityki narodowej. (Ruch oficjalny młodzieży). Oparcie o religię ma być najsilniejszą spójnią naszej organizacji. Stąd w skład Komitetu Międzynarodowego, powołano tzw. doradców Kościoła katolickiego.

Jako trzecie znamie obecnego skautingu uwidacznia się rosnąca liczba ludzi dorosłych w organizacji, stwarzających nadbudowę ruchu młodzieży.

ĆWICZENIA MIĘDZYNARODOWE

Zorganizowane przez Sekcję Ćwiczeń (dhnę Małkowską) Światowego Związku Skautek, odbywają się od roku 1935 (ostatnie w Adelboden).

Na program składa się 1. Część teoretyczna, 2. Ćwiczenia praktyczne. Te ostatnie obejmują nie tylko wyszkolenie techniczne, ale głównie mają na celu wzajemne poznanie pieśni, tańców i obrzędowości poszczególnych narodów.

SKAUTKI NA BAŁKANIE



G r e c j a posiada drużyny skautowe na lądzie stałym i sąsiednich wyspach w liczbie 514 członkiń. Największym uznaniem cieszy się tutaj obozownictwo, mimo trudnych warunków naturalnych (skalisty grunt, gorąco, brak wody). W 1935 r. odwiedziły skautki ateńskie — siostry Greczynki w Egipcie. Przyjęte entuzjastycznie w Aleksandrii zwiedziły następnie Kairo, odbywając drogę do Piramid na wielbłądach. Znamiennym dla ruchu w Grecji jest ścisła współpraca organizacji żeńskiej i męskiej. Główna Kwatera Skautek w Atenach mieści się w pięknym gmachu należącym do Skautów. Ruchem kierują państwo Courmoutis, strzegąc go od rozpolitykowania właściwego Grecji.

J u g o s ł a w i a nie jest obecnie członkiem Światowego Związku. (Była nim od 1928—32). Powodem tego brak jednolitej organizacji naczelnej, unifikującej wcale żywy ruch Skautek na terenie kraju. Prace nad reorganizacją podjęli Dr Ogapova i Dr Ivanić, naczelnik skautów jugosłowiańskich.

MUNDUR CZŁONKIŃ ŚWIATOWEGO BIURA SKAUTEK

Frencz szaro-niebieski, bluzka niebieska z czarnym krawatem, kapelusz, rękawiczki i pończochy szare i czarne półbuciki. Odznaka członkiń Światowego Komitetu jest koniczynka, jak na fladze międzynarodowej w kole z niebieskiej emalii o srebrnych brzegach.



SKAUTING W PŁD. AMERYCE



Prym wiedzie B r a z y l i a. Poszczególne organizacje rozrzucone są we wszystkich stanach, wszędzie w ścisłej współpracy z akcją kościoła. Obozy letnie cieszą się uznaniem biskupa Rio de Janeiro, kapelana obozowego, który ofiarował na ten cel dom i grunta. W cieniu eukaliptusów przybranych flagami wszystkich narodów obozuje Brazylia od stycznia do marca, zjeżdżając tu również na karnawał (nawet zuchy!)

Pierwszy oddział skautek w stolicy P e r u zorganizowała przed 2 laty córka brytyjskiego ministra Sara Torbes. Pracują one głównie w szpitalach i ochronkach, ciesząc się poparciem prezydenta republiki, którego córka jest jedną z drużynowych.

Wśród niezwykle ciężkich warunków materialnych tworzy się skauting w U r u g w a j u. Jednakże dzieci najuboższe nawet — i niejednokrotnie w nędzy żyjące, stanowią doskonały materiał dla realizacji idei skautowej. Poszanowanie munduru i odznaki jest u nich należycie pojmowane.

SKAUT
DWUTYGODNIK MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ
POD REDAKCJĄ WIKTORA FRANTZA
Tom XXIV Nr 14 (337)

RAMIĘ KRZEP! OJCZYŹNIE SŁUŻ!

CZUWAJ!

Harcerstwu polskiemu

Drużyny! Hufce! Chorągwie! — Rycerze na służbie bożej!
którym harcerskie hasło nad sercem gra jak spiż —
a loty wasze wiedzie zwycięski Biały Orzeł
szlakami burz i wichrów ku słońcu wzwyż i wzwyż!

Do was tem hasłem „Czuwaj!“ ojczyzna święta woła:
w stanice i obozy jak rozkaz twardy śle —
jak dźwięk bojowej trąby Michała Archanioła
uderza gromkie hasło we wasze serca lwie!

Czuwaj, jakoś przysięgał na honor, rycerzu!
Czuwaj na błędnych drogach, na rozstajach świata —
tam się z tobą w gwiazd ciszy wielki Bóg sprzymierzy
i człowiek się tam z tobą w cierpieniu pobrata.

A ojczyzna cię w błękit otuli niebiosów,
gdy w poranek srebrzysty na czatach stał będziesz —
pokłonią ci się z szmerem zbudzone z snu kłosy,
perłami ros cię skropią trącone gałęzie.

Czuwaj z uchem przy ziemi na nocnych wedetach:
Ziemia zaszepta do cię jak matka rodzona
i w piersi jej zasłyszysz krwi swej własnej tętna,
boś jej syn, bo wyszedłeś z jej świętego łona!

Posłyszysz głosy z mogił wielkich twych praojców,
co szczycili się w herbie sławą i honorem —
a niosąc przed ojczyzną swe tarcze jak słońce
szli pod Grunwald i Chocim, Kłuszyn i Cecorę.

Z wedet dalekich „Czu — waj!“ przeciągłe usłyszysz —
wytężysz słuch... drgnie serce: ziemia gra od kopyt...
Rycerz jak bór ogromny... poznajesz: Zawisza!
gwiazdy zmiata w galopie z nieb pawich piór snopem.

Wprost na ciebie... Placówki objeżdża po nocy...
Patrzy ci prosto w serce przez przyłbicy wizjer...
Widzisz: piorun na gwiazdach nad tobą migoce...
to On cię błogosławi miecza swego krzyżem.

Drużyny! Hufce! Chorągwie! — Rycerze na służbie bożej!
którym harcerskie hasło nad sercem gra jak spiż —
Czarny Zawisza, Wódz wasz — na serca wam położył
swojego miecza honor i Chrystusowy krzyż!

Józef Aleksander Gałuszka

Wielkie umysły rządzą światem, wielkie serca go zbawiają
Orzeszkowa

IDEOLOGIA HARCERSKIEGO UŚMIECHU

„Niechaj będą błogosławieni Ci, którzy wnoszą z sobą wesołość! Człowiek wesoły jest prawie zawsze pożyteczny. Wie, że na świecie dużo jest nędzy, lecz wie, że ta nie jest ani prawem, ani warunkiem życia, że na każdym stanowisku człowiek może być wesołym. Trzeba wyrobić w sobie przyzwyczajenie patrzenia na wszystko z jasnej strony. Szukajmy zawsze: wszędzie jasnych stron!

„Najgorsza wada i grzech: niezadowolenie. Bez wesołości nie ma zdrowia, ani fizycznego, ani moralnego, gdyż ona jest przyrodzoną atmosferą naszego istnienia. Wieczne niezadowolenie jest chorobą — czasem występkiem.“

Ten długi cytat — ze „Skarbu ubogich“ jest jakby syntetycznym streszczeniem treści wydanego przeze mnie kalendarzyka pn. „Uśmiechnij się“. Po raz pierwszy bodaj uwypuklona została przez dokonany wybór i zestawienie cytatów i myśli ideologia skautowego uśmiechu i pogody życia. Cały kalendarzyk poświęcony jest 8-mu prawu — podkreśla jego ważność i znaczenie jako klucza, który otwiera drzwi prawdziwemu wyrobieniu skautowemu ku najwyższym ideałom harcerskim, bo uśmiech ma w sobie siłę magnetyczną, która przyciąga wszystko co dobre, a wszystko co złe odpycha.

Ponieważ o tym uśmiechu właśnie, najczęściej zapominamy, ponieważ tak dużo jeszcze w szeregach naszych twarzy ponurych, uśmiechem nie rozjaśnionych — wydałem ten kalendarzyk, który ma każdego dnia przypominać Wam o podstawowym przymiocie charakteru harcerza — o uśmiechniętym, nawet w niepowodzeniach, obliczu, tak jak węzeł na chustce ma Wam przypominać o codziennym dobrym figlu.

W następnym numerze streszczę Wam interesujące poglądy ks. Lutosławskiego na rolę wesołości i pogody ducha w życiu, a dzisiaj zachęcam wszystkich do nabycia kalendarzyka. Niska i przystępna cena 35 gr umożliwi to każdemu.

I proszę Was nie traktujcie tego jako reklamy. Powiem Wam szczerze. Głoszę ideologię harcerskiego uśmiechu — a kalendarzyk „Uśmiechnij się“ ma być posłem moim w tej sprawie do Waszych serc i dusz.

SKAUT

„MYŚLI NIEPODLEGŁE“

Zbliżają się dni, kiedy gdziekolwiek będziemy, zwrócimy się myślą do Tego co odszedł, do Tego, z którym mieliśmy szczęście żyć, a niektórzy z nas być nawet Jego żołnierzami.

Zbliżają się dni, które całkowicie poświęcimy naszemu Patronowi — Józefowi Piłsudskiemu. Cóż wtedy mówić, co dodać do Jego Wielkości? Cokolwiek byśmy wymyślili będzie zbyt ubogie w zestawieniu z bogactwem Jego Duszy, Jego Myśli i Jego Czynów! Pozostaje jedno — sięgnięcie do spuścizny piśmienniczej Józefa Piłsudskiego, w której Jego, Wielkiego Wodza Nowej Polski „Ja“ jest zakute!

I tu pomocą stanie się w harcerskim ujęciu napisana książka hm. Józefa Sosnowskiego pt. „Myśli Niepodległe“.

Książka zawiera szereg istotnych dla ruchu naszego tematów do dyskusji. Druh J. Sosnowski przeznaczając pracę swą przede wszystkim zastępom starszym stawia, swym dobrym zwyczajem, zagadnienia w taki sposób, że każdy nie tylko może ale wprost musi myśleć samodzielnie i snuć własne sądy. A jest to rzecz dużej wagi!

Ambicją zastępów starszych i ich członków jest m. in. znalezienie rozwiązań na cały szereg aktualnych zagadnień życia (społecznego, kulturalnego, politycznego itp.). O właściwe jednak rozwiązanie nie łatwo!

Józef Piłsudski całe Swe życie złożył na ołtarzu Służby Polsce — a drogi, którymi kroczył, by rzeczywistość polską, jaką zastał przeobrazić w rzeczywistość, w której my teraz żyjemy; by wytknąć drogi na przyszłość w imię demokracji, postępu, kultury i pracy — wskazuje w Swych mowach, pismach i rozkazach. Krótkie, ale istotne wyjątki z tego zawarte są we wspomnianej książeczce J. Sosnowskiego. Trzeba ją wziąć, przeczytać i przemyśleć indywidualnie i w zastępach. Będzie to godne pamięci Wielkiego Naszego Patrona.

J. Laskowski

Praca najlepiej broni od nudów i nędzy i jest najlepszym na smutki lekarstwem

Kraszewski

HARCERSKIE SERCE

I Nagroda na konkursie nowelistycznym „Skauta“.

Przeminął już upał dnia. Rozrzażone słońce zsuwało się za czarny bór. Poprzez wierzchołki drzew przedarły się jeszcze złote promienie i igrały po spokojnej toni jeziora. Mrok spowił zwolna pola, lasy i łąki.

Nad brzegiem jeziora stał harcerz zapatrzony w uroczy zachód. Na jego młodej twarzy malowało się zamyślenie i troska.

Cisza panowała dookoła. Tylko z lewego brzegu jeziora, gdzie na tle białych brzóz rysowały się kontury obozu harcerskiego, słychać było żywe wybuchy śmiechu.

— Wesoło im — rzekł harcerz budząc się z zamyślenia.

Był to druh Stanisław Mazur, komendant obozu. Na jego głowie spoczywały troski o roześmianą gromadę harcerzy. Kochał on swą czeredę więc i trud był mu słodki. I teraz wyszedł z obozu, by z dala od gwaru, w ciszy przygotować plan i gawędę na wieczorne ognisko. Ale myśl jego ulatywała hen za to jezioro, za ten las, gdzie leżała jego rodzinna wioska, a w niej grób ukochanej matki. O, jak chętnie by ukląkł nad tą mogiłą, jak za dawnych chłopięcych lat. Powiedziałby jej, że już nie jest sierotą..., że ma dużo braci..., że jest szczęśliwy...

Od czasu, gdy nad tym jeziorem rozbił namioty, komendant często popadał w zamyślenie. Wszak tu każdy pagórek, każdy rów, każde drzewo przypomina mu chwilę, gdy pierwszy raz spędzał tu obóz. Tu nad tym jeziorem znalazł prawdziwe współczucie, tu przestał być sierotą, tu skończyła się jego gorzka dola tułacza.

I teraz długo marzył. Zbudził go dopiero głos trąbki. Gdzie gawęda, pomyślał. — Acha, mam... to będzie wyśmienite... — rzekł do siebie i ruszył do obozu.

Drużyna siedziała przy ognisku. Jasne płomienie strzelały ku niebu oświetlając rozśpiewane twarze druhów. Z młodych ich piersi płynęła pieśń radosna, potężna:

Płonie ognisko i szumią knieje,
Drużynowy siadł wśród nas,
Opowiada starodawne dzieje,
Bohaterski wskrzesza czas...

Umilkli. Wszystkich oczy zwróciły się w stronę komendanta. On powstał, jednym rzutem oka objął całą drużynę i tak się odezwał:

— Dziś nie będzie gawędził drużynowy, ale kilku z was na wyrywanego powie coś na temat: co mnie skłoniło, że zostałem harcerzem.

Nastała cisza. Nikt nie chciał mówić pierwszy.

— No, Janek, rozpocznij ty — rzekł komendant.

Janek, choć był największym gadułą w drużynie, namyślał się długo, wreszcie zaczął:

— Jak zostałem harcerzem? — Hm... co tu długo gadać. Dziwiłbym się bardzo, gdybym nie był harcerzem, gdyż harcerstwo a moja natura, to jakby jedno. Ja lubię bohaterstwo, życie z przyrodą, koleżeństwo, szukam przygód, a to znajduję w harcerstwie. Dalej harcerstwo daje mi pewien hart ducha, wskazuje cel i piękno życia dla Boga, Ojczyzny i bliźnich. To wszystko skłoniło mnie, że wstąpiłem do drużyny.

— Dobrze — rzekł komendant — teraz ty, Julku.

— Teraz prosimy druha komendanta — ośmielił się Bolek.

— Druh komendant — wołali za nim harcerze.

Komendant tego się nie spodziewał. Długo się wzbraniał, ale widząc w oczach wszystkich szczerą prośbę, nie mógł odmówić.

— Zgoda — rzekł, lecz dalsze słowa utknęły mu w gardle, a głos jego stał się dziwnie miękki. Wzruszenie malowało się na jego twarzy. Przemógł się jednak. Rozpoczął.

— Będzie temu lat piętnaście, kiedy po raz pierwszy ujrzałem harcerza i kiedy nim zostać zapragnąłem. Jako sierota, opuszczony przez wszystkich zmuszony byłem porzucić wioskę rodzinną, by w odległym mieście szukać pracy. Wybrałem się pieszo z torbą żebraczą. Po drodze chleb znajdowałem wszędzie, ale serce bardzo, bardzo rzadko. Nieraz musiałem nocować pod gołym niebem. Nie bałem się. Drżałem tylko, gdy przechodzić musiałem obok chłopców pasących bydło, gdyż ci nigdy mnie nie przepuszczali bez drwin i dokuczliwych wybryków.

Tak też było i wtedy, gdy spotkałem pierwszego harcerza. Zbliżałem się do niedaleko stąd leżącej wioski, gdzie pragnąłem przenocować. Przypadkiem musiałem przechodzić obok bawiących się chłopców. Obejść ich nie mogłem, więc starałem się przejść jak naj-

Młodzież to ciasto, które wyrabia i piecze ten, kto pierwszy nadejdzie

Baden-Powell

skromniej. Niestety, nie udało się. Otoczono mnie, pytano o nazwisko, szarpano moje wysłużone ubranie śmiejąc się i drwiąc ze mnie. Cóż ja mogłem przeciw takiej liczbie. Oparłem się o drzewo przydrożne, a z ócz popłynęły łzy.

Nagle chłopcy ode mnie odskoczyli, a równocześnie na mojej głowie spoczęła czyjaś dłoń. Poprzez łzy ujrzałem harcerza.

— Jak się nazywasz, mały? — spytał mnie serdecznie.

— Mazur Stanisław, — odrzekłem nieśmiało.

— A skąd?

— Z Górki.

— Z Górki? A jak się tu dostałeś?

— Pieszo. Jestem sierotą i idę do miasta szukać pracy.

— A tym, co zrobiłeś, że cię opadli?

— Nic.

— Dobrze. Zostań tu chwilkę, ja pójdę do nich.

Poszedł. Chłopcy z początku nieufnie, potem coraz śmielej do niego się zbliżali. Nie wiem, co im powiedział. Widocznie przemówił im do serca, gdyż wszyscy, jakby różdżką czarodziejską zmienieni przyszli mnie przepraszać podając mi swe dłonie. Czułem się nieswojo podczas tych ceremonii. Po raz pierwszy mnie przepraszano, po raz pierwszy podano mi dłoń. Z podziwem patrzyłem na swego oswobodziciela. Podobał mi się jego mundur harcerski, jego postawa rycerska, a nade wszystko jego dobroć i harcerskie serce.

Noc się zbliżała. Pilno mi było w drogę. Podziękowałem harcerzom za obronę i chciałem ruszyć ku wsi, by poszukać sobie noclegu. Lecz ten mnie zatrzymał i zabrał z sobą do obozu.

Obóz ten leżał na tym samym miejscu, gdzie nasz obecnie. W nim dopiero w całej pełni poznałem ducha harcerzy. Miło mi wśród nich dobrze jak dawniej w chacie rodzinnej, gdy ojciec i matka żyli. Zapomniałem o moim sieroctwie i tułaczce. Usiadłem z nimi przy ognisku, wpatrywałem się z zachwytem w żywiołowe płomienie, słuchałem ich pieśni i gawęd, czułem ich miłość, koleżeństwo i prawość.

Gdy po wspólnej modlitwie przy dogasającym ognisku znalazłem się na posłaniu w namiocie, długo nie mogłem zasnąć. Marzyłem o mundurku harcerskim, o ognisku, o ostatnich przeżyciach... Straszną mi była myśl, że jutro będę musiał miejsce to opuścić. Starałem się o tym nie myśleć. W końcu postanowiłem poprosić komendanta, by pozwolił mi dłużej pozostać w obozie.

Nazajutrz rano starałem się spotkać komendanta i przedłożyć mu swoją prośbę. Stanąłem przed nim nieśmiały, lecz jego uśmiech dodał mi odwagi. Przychylił się do mojej prośby, nawet więcej, przyjął mnie za ucznia krawieckiego do swego warsztatu.

Zostałem więc harcerzem, gdyż spotkałem serce i czyn harcerski, a serca jako sierota szukałem. Odtąd przestałem być sierotą, bo harcerze stali mi się braćmi, a drużyna domem rodzinnym.

Komendant skończył. Druhowie otoczyli go w koło pragnąc mu okazać swą wdzięczność i przywiązanie, lecz on chcąc uniknąć owacji rozpoczął swą ulubioną piosenkę.

I znowu płynęła pieśń wesoła, z głębi serc gotowych do poświęceń dla Ojczyzny, dla bliźnich i ubogich.

* * *

Noc zapadła głucha i ciemna. Obóz pogrążony był w głębokim śnie. Z dala przesuwały się dwa cienie. Była to warta. Szli obaj długo w milczeniu. Nagle jeden odezwał się cicho.

— Teraz rozumiem — rzekł.

— Co rozumiesz?

— Rozumiem, dlaczego nasz komendant ma takie dobre serce dla biednych. Nieraz widziałem, jak spotkawszy obdartego chłopca, brał go do swego warsztatu i prędzej nie wypuszczał, aż całe ubranie było naprawione.

— Widziałeś?

— O, jeszcze więcej widziałem. Kilka razy zawołał mnie do siebie i mówił: Bolku, weźmij tę paczkę i zanieś ją pod wskazanym adresem.

— A co w tych paczkach było?

— Nie wiem, ale tak się domyślam, że pewno nasz komendant uszył jakie ubranko i posłał tym biednym ludziom.

— A ja nie mogę pojąć, jak on umie podejść do chłopców. Tyle nagadałem Stachowi i Jurkowi o harcerzach, a oni tylko się ze mnie śmiali. Przyszedł komendant, rzekł słówko, a wkrótce potem Jurek i Stach w drużynie.

— Nie rozumiesz? Przecież nasz komendant często powtarza: Młodzieży nie zdobywa się tylko słowami, ale czynem i sercem harcerskim.

Tak oni z sobą gwarzyli...

Sylwester Granieczny

Bóg często schodzi pokryjomu i puka do drzwi Twoich, aleś rzadko w domu

Mickiewicz

O TEM CO BOLI

Artykuł ten został nadesłany „Skautowi" w związku z urządzoną przez nąs kolędą i jest wyrazem osobistych przekonań Autora. Pisownię Autora zachowaliśmy.

Byłem zawsze, od samego początku, wrogiem waszego ruchu, wszczętego przez niewiernych i niewdzięcznych moich uczni. Ostrzegałem Andrzeja Małkowskiego, że nie trzeba szukać obcych wzorów w Anglii dla organizacji młodzieży, lecz raczej naśladować filomatów i filaretów. Oburzał mnie B. P., który sam się za szpiega podawał. Ale opinja ujemna bywa pobita faktem, a fakt waszego trwania i rozwoju godzi mnie z wami, w nadziei, że podobnie jak inny ruch międzynarodowy, mający obce pochodzenie, mianowicie socjalizm, także skautyzm w miarę swego rozrostu zwróci się coraz to więcej do narodowych tradycji.

Więc chcę z tej sposobności skorzystać, aby w duchu tych tradycji dać wam swoje rozwiązanie zagadnienia, które obecnie najnamiętniej przejmuje młodzież, mianowicie w jaki najprzyzwoitszy sposób możnaby Żydów pozbyć się z Polski, nie łamiąc zobowiązań, które nasi przodkowie zaciągnęli dając im przytułek, ani praw, jakie oni niewątpliwie u nas nabyli.

W kwestji żydowskiej zamało bywa uwzględniany przykry fakt niewątpliwy, że międzynarodowe żydowstwo stanowi wielką potęgę objektywną, trudną do pokonania. Wynika to z następujących okoliczności:

1. Żydzi są solidarni — my jesteśmy podzieleni na partje i partyjki, i większej części naszych sił używamy na walkę między sobą.

2. Żydzi rozporządzają większymi środkami materialnymi.

3. Żydzi mają daleko jaśniejszą świadomość wspólnego celu, ku któremu zgodnie dążą — panowania nad światem.

4. Żydzi mają daleko rozleglejsze i więcej wpływowe stosunki w kilku kierunkach. Oni mają wpływ na kapitał międzynarodowy i na międzynarodową organizację pracy. Mają duży wpływ na działalność i opinję naukową, a nawet na filozofję. Najznakomitszy i najwięcej czytany wśród żyjących filozofów, Bergson, jest Żydem, wśród uczonych Einstein, wśród pisarzy i publicystów całe zastępy takich zdolnych Żydów, jak Brandes, Disraeli, France, Maurois etc.

Chcąc wroga pokonać, trzeba zdać sobie sprawę z tego, jakiemi siłami rozporządza. Należy wymyśleć jakąś nową broń, której nasz wróg nie zna. Idźmy za przykładem wielkiego króla Dawida, który jako nieznany jeszcze pasterz pokonał uzbrojonego od stóp do głów olbrzyma Goliata, Dawid wzgardził temi środkami, do których nie był przyzwyczajony, użył procy i kamyka, których Goliat nie znał, i zabił olbrzyma.

Gdzie ta proca, którą moglibyśmy międzynarodowe żydowstwo pokonać? Jest to broń, którą Żydom zawdzięczamy, lecz ją znacznie udoskonaliliśmy, i, jeśli ją umiejętnie Żydom oddamy, to się oni dobrowolnie z Polski wyniosą, zachowując wdzięczność i cześć dla polskiego narodu.

Gdy Żydzi w naszym kraju osiadali, przywieźli oni z sobą wyobrażenie narodu wybranego i za taki się poczytywali. W imię tego wyobrażenia gojami pomiatali i gardzili nimi. To był mesjanizm żydowski, z którego początek wziął mesjanizm polski. Mesjanizm polski tem się różni od żydowskiego, że gdy Żydzi tylko siebie uważali za naród wybrany i wywyższali się nad inne narody, Polacy każdemu narodowi przyznają posłannictwo i ufają, że wierne spełnienie posłannictw narodowych zapewni pokój na ziemi.

Żydzi nie mieszali się z innemi plemionami, i pysznili się jako wyższością tą czystością rasy. Myśmy dwadzieścia kilka plemion, a w tem i Żydów dopuścili do udziału w naszem narodowem życiu, i za Polaków uznawaliśmy wszystkich tych, co chcieli udział przyjąć w posłannictwie polskiego narodu. Więc najpierw wszystkie słowiańskie plemiona dostarczyły materiałów na polski naród.

Oprócz Polaków, Czesi, Słowacy, Łużyczanie, Kaszubi, Białorusini, Rusini, Moskale, Słoweńcy, Kroaci, przybywali do Polski i stawali się Polakami. Także z germańskich ludów prócz Niemców, Duńczycy i Szwedzi, a trochę i Szkoci osiadali w Polsce i mnożyli zastępy Polaków. Nadto pokrewne ze Słowianami plemiona Litwinów, Prusaków, Łotyszy, składały się krwią swoją na naród polski. Nareszcie z azjatyckich ludów Żydzi, Ormianie, Tatarzy, Turcy, Cyganie, Węgrzy, polszczyli się i wsiąkali w polski naród, podobnie jak Rumuni i wielu Francuzów oraz Włochów.

O jednych tylko Żydach między narodami mówi się osobno

Tetmajer

Wszystkie te ludy przyjmowaliśmy bez nieufności ani wyniosłości, bo nauczyliśmy się odróżniać plemiona od narodu i rozumieliśmy, że na jeden naród wiele plemion trzeba. To stanowi naszą wyższość nad Żydami, którzy nawet z najbliżej z nimi spokrewnionymi Arabami nie umieją się pojednać, i krwawe z nimi prowadzą walki. Naszą siłę stanowi miłość, z którą potomków powyżej wyliczonych 25 ludów przygarnialiśmy i za swoich uznawaliśmy.

Jeśli taką miłość jednoczącą liczne plemiona w jeden naród zaszczepimy Żydom, jeśli w nich obudzimy ambicję stworzenia jednego narodu z licznych plemion, zamieszkujących kraje od Mezopotamji do Arabji, to nowe uczucie świadomości narodowej, przeciwległe solidarności i wyłączności plemiennej, ogarnie Żydów polskich i wytworzy ruch żywiołowy powrotu do Ziemi Obiecanej, dziś zamieszkanej po części przez inne plemiona, przeważnie pobratymców.

Aby tego dokonać, trzeba przedewszystkiem, żeby młodzież polska sama wyrzekła się obcych bogów, i zwróciła się całą duszą do polskiego mesjanizmu. Skoro polubiliście angielski język, czytajcie w tym języku dzieła o polskim mesjanizmie *), pisane przez Polaka, który na nie we własnym kraju nie mógł znaleźć wydawcy. A przedewszystkiem zabierzcie się do gruntownego poznania Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Cieszkowskiego, Wyspiańskiego, Norwida, Stanisława Szczepanowskiego, Antoniego Chołoniewskiego, Edwarda Abramowskiego, Wojciecha Dzieduszyckiego, Artura Górskiego, Eugeniusza Kwiatkowskiego, Stefana Buszczyńskiego, i wielu jeszcze innych, do nich podobnych, u których znajdziecie rozmaite oświetlenia myśli narodowej polskiej i posłannictwa polskiego narodu. To posłannictwo jest tak wielostronne, że nie da się jak rasizm niemiecki, lub socjalizm żydowski wyrazić w jakimś krótkim i dobitnym haśle.

Wymaga ono głębszego zrozumienia całości bytu, w której każdy naród zajmuje właściwe sobie miejsce. W Małej Azji i Arabji są liczne plemiona od tysiącoleci zwalczające się wzajemnie, i Żydzi mają wyraźne powołanie, by je z sobą na zawsze pogodzić i zespolić, wnosząc do ich życia ideał narodowej świadomości, łączącej Żydów z Arabami, a nawet z Turkami i Persami w jeden naród, sięgający od Angory do Mekki i Adenu, od Bagdadu i Teheranu do Jerozolimy.

Taka możliwość nigdzie nie może zaświtać Żydom lepiej niż w Polsce, gdy polska młodzież przejmie się własnym mesjanizmem, i zapałem swym przebudzi kolegów Żydów z tysiącoletniej pogoni za zyskiem.

Skoro mówicie, że pieniędzy nie lubicie, to tem łatwiej wam będzie idealny, bezinteresowny mesjanizm Żydom zaszczepić. Aby odwrócić ich uwagę od pogoni za zyskiem, trzeba nawet dopóki wśród nas żyją, zwalczać ich jednostronną skłonność do handlu, nic u nich nie kupując, a ułatwiając naszym rodakom rozwój handlowych uzdolnień, abyśmy sobie potem łatwiej bez Żydów umieli dać radę.

To uczynimy z miłości ku Żydom, bo jednostronne nastawienie na zysk handlowy psuje ich narodowy charakter.

Tak samo trzeba szerzyć hasło, żeby nie pracować u Żydów, i nie przysparzać im bogactw. Natomiast można im dawać pracę ręczną i zarobek w warsztatach polskich. W Palestynie, Mezopotamji i Arabji będą musieli pracować na roli i w rzemiosłach, a u nas zbyt jednostronnie skierowali się ku zajęciom umysłowym jako prawnicy, lekarze, nauczyciele, więc trzeba im także dopomóc w odwrocie od tych zajęć, i zaufać wyłącznie polskim adwokatom, lekarzom i nauczycielom. Gdybyśmy nie czytali pism żydowskich, nasza prasa wyzwoliłaby się od ich publicystyki. która dla nas jest wybitnie szkodliwa, bo tysiącolecie niewoli, wygnania, poniewierki, wycisnęły na umysłach żydowskich pewne piętno, które jest sprzeczne z duchem polskim.

Ale to nasze wyzwolenie od wpływów żydowskich powinno być wolne od nienawiści — podyktowane życzliwością i nawet nakazaną nam przez Mickiewicza czcią dla Izraela. Cześć dla Izraela pozwala rokować Żydom świetną przyszłość w Palestynie i sąsiadujących z nią krajach. Trzeba ich zatem uwolnić od ciężarów, które na siebie przyjęli w naszym kraju — zastąpić ich w szkolnictwie, lecznictwie, adwokaturze, handlu i przemyśle. Trzeba rozwinąć nasz własny handel i przemysł, nasze wychowanie narodowe, nasze lecznictwo i naszą adwokaturę.

To wszystko zależy od nas, i nie wymaga żadnych gwałtów ani umieszczania kolegów na oddzielnych ław-

*) The World of Souls, Allen and Unwin 1924 — Preexistence and Reincarnation, Allen and Unwin 1928 — The Knowledge of Reality, Cambridge University Press, 1930.

Żyd jest znakomitym probierzem narodów. Co jest w narodach słabego Żyd wydobędzie

Tetmajer

kach. Czcijmy Izraela, ufając w jego przyszłość opartą na powrocie do ziemi ojczystej, jako do ziemi obiecanej. Gdy wszyscy Polacy w tę przyszłość Izraela uwierzą, udzielą swej wiary Żydom, i zacznie się radosne wychodźctwo. Będziemy ich żegnać mowami i śpiewami, a nawet podarkami naszych wyrobów na zagospodarowanie się we własnym kraju. Będziemy ich czcić i szanować za ich niepospolite cnoty, których brak nam dolega: za pracowitość, za wytrwałość, za solidarność rodzinną, za cześć dla wieku i mądrości. Oby nasi księża zdobyli sobie takie powszechne uznanie w narodzie, jak najznakomitsi rabini wśród swoich.

Uczmy się od nich, a nawzajem budźmy w nich siłę świadomości narodowej semickiej, która nas od nich wyzwoli. Świadomość narodowa wyzwala z upierania się przy plemiennej odrębności, łączy liczne plemiona w daleko mniej liczne narody.

Żaden naród europejski nie miał tak licznych pierwiastków różnych etnograficznie, jak naród polski. Nasze położenie między Europą a Azją pozwoliło nam czerpać materiał etnograficzny z Zachodu i ze Wschodu, mieszając krew wielu plemion w nowym typie Polaka, nie dbającego nadmiernie o tradycję przodków, ale głównie o dążenia i aspiracje, które ułatwiają życie przyszłym pokoleniom narodu. Badajmy myśl polską, i wciągajmy do tych badań kolegów Żydów, aby oni zapałali chęcią naśladowania polskich ideałów mesjanicznych. Polski mesjanizm polega na chęci służenia innym ludom, bez ambicji panowania nad nimi. Żydowski mesjanizm miał za podstawę wiarę w wyłączne powołanie Żydów i ich prawo do panowania nad światem i do wyzyskiwania innych. Niemiecki rasyzm jest nieudolną parodją polskiego mesjanizmu. Te fałszywe mesjanizmy trzeba siłą prawdy i przykładu stopniowo przeobrażać w mesjanizm typu polskiego. Niemcom trzeba ukazywać ideał dobrowolnej asymilacji germańskich plemion od Skandynawji do Tyrolu i Szwajcarji niemieckiej, dla wytworzenia jednolitego, germańskiego narodu, w którym nie mogliby przewodzić Prusacy, tylko szlachetniejsi południowi Germanie. Żydów trzeba na przykładzie Polski zagrzewać do stworzenia jednolitego, semickiego narodu z plemion dotychczas wzajemnie się zwalczających. Gdy ten ideał zostanie przez nich przyjęty, to Polskę opuszczą, bo zrozumieją, że w Polsce jest miejsce tylko na jeden naród z wielu plemion powstały i że ideał semickiego narodu wymaga dla swej realizacji odrębnej ojczyzny od wieków przeznaczonej i obiecanej dla Izraela.

Głębokie zrozumienie od najwcześniejszych lat szkolnych tej prawdy umożliwi nam życzliwą postawę względem czasowo jeszcze wśród nas przebywających Żydów, których będziemy zachęcać, aby przeważnie pracą ręczną zarabiali na swe utrzymanie. To ich zmusi do wysprzedania stopniowego nieruchowości i przedsiębiorstw, które zresztą przy solidarnej postawie Polaków stracą wiele na swej wartości obecnej. Powodzenie takiej polityki zależy najwięcej od tego, żeby nie była ona dyktowana nienawiścią i pogardą, lecz szczerą życzliwością i litością dla wykolejonego plemienia, które czasowo przygarnęliśmy, gdy we wszystkich innych krajach było prześladowane. Żydzi są naszymi gośćmi, i nie możemy im pozwolić, by psuli nasze porządki rodzime, wnosząc do naszego handlu, przemysłu, szkolnictwa, adwokatury, lecznictwa, tony fałszywe, wynikające z ich wiekowej niewoli.

U nas, wśród narodu rolniczego, powinni nauczyć się pracować na roli i w rzemiosłach, aby się przygotować do wychodźctwa z kraju, w którym życzliwie przygarnięci, jednak pozostali obcem ciałem, hamującem naturalny rozwój naszego narodu. Szczególniej stanowczo unikajmy pism i książek żydowskich. Jeśli ich nie będziemy kupować, to przestaną wychodzić. Owocem żydowskiego ducha jest socjalizm, i wynikający zeń konsekwentnie komunizm, który całe kraje doprowadził do nędzy i ruiny. Te prądy są przeciwległe polskiemu narodowemu duchowi, i do powołania polskiego narodu należy obrona Europy przed tą wschodnią zarazą.

Poznanie tradycji polskiej i narodowej myśli twórczej stanowi najlepsze zebzpieczenie przed wszelkim krańcowym radykalizmem i hamowaniem indywidualnej swobody, niezbędnej dla twórczej działalności. Żywoty znakomitych Polaków z epoki świetności Rzeczypospolitej ukażą nam ludzi, co nie szli za przelotnym nastrojem, ale mieli trwałe dążenia, dla których ochoczo poświęcali wszelkie im dostępne czasowe przyjemności. Takich ludzi potrzebuje Polska dla spełnienia swego posłannictwa: unji politycznej ludów, unji społecznej klas i unii religijnej wyznań.

Wincenty Lutosławski

Nic tak nie wzmaga sił przeciwnika, jak wyrządzona mu krzywda

Paderewski

SZARY SMREK SZUMI

(o Trzyletnim Wyścigu Pracy)

ZWOŁUJEMY KRĄG RADY

Musimy ułożyć plan kampanii wiosennej. Na str. 41 ostatnich „Wiadomości Urzędowych" mamy instrukcję kampanii, każdy wódz — zastępowy musi ją przeczytać, a potem na „Radę wodzów". Już dziś musimy ułożyć plan „Powitania wiosny".

Wiosna już puka do zamkniętych drzwi świetlic. Jeszcze krok a już... spóźnimy się. Bez planu stracimy najpiękniejszą część roku.

DRUHU ZASTĘPOWY!

Początek Kampanii wiosennej pomyślany jest w formie dobrego uczynku, jaki harcerze spełnią przyrodzie dnia 24 kwietnia 1937 roku w związku z „Dniem Lasu". Ten dobry czyn spełniać będziemy zastępami. Obowiązkiem Twoim Druhu Zastępowy jest wspólnie z zastępem wybrać jedną z pośród czterech poniżej wyszczególnionych prac:

1) zasadzenie drzewa (względnie wspólne z innymi zastępami zalesienie oddanego wam pod opiekę nieużytku). Miejsce wskaże wam miejscowy Komitet Dnia Lasu.

2) ustawienie tablicy informacyjnej (tablica powinna stanąć w miejscu wskazanym przez Komitet Dnia Lasu). Powinna stosownie do miejsca gdzie będzie ustawiona informować jak należy zachowywać się w lesie lub na młodej kulturze leśnej. Tablica powinna być polakierowana na biało, o czarnych literach. Nie zapomnijcie co roku odnowić tablicę.

3) zawieszenie w miejscu wskazanym przez Komitet Dnia Lasu skrzynki-gniazda dla ptaków.

(Te trzy prace możecie wykonać dopiero po porozumieniu się z drużynowym, który znów musi się porozumieć z hufcowym albo z miejscowym Komitetem Dnia Lasu. Komitet przydzieli wam teren i materiał. Pracą waszą czy to będzie drzewo, czy tablica, czy gniazdo, macie się stale opiekować, aby nie poszła ona na marne).

4) wypuszczenie na wolność więzionego ptaka leśnego. Ptaka nie należy wykupywać, lecz wyprosić bezpłatnie u kogoś, dlatego, że przy wykupnie ptaków, zaczną się na rynkach, zwłaszcza w większych miastach, okazywać ptaki leśne na sprzedaż, wobec zwiększonego popytu.

WYCIECZKA

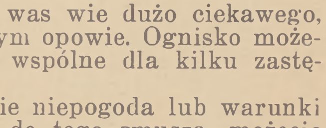
Wybraną pracę zastęp wasz wykona na wycieczce, przed lub po niej. Na wycieczce macie przeprowadzić kilka gier „leśnych" jak np. poznawanie drzew po liściach, po korze i po zarysie (konturze), poznawanie głosu ptaków, tropienie w lesie po drodze znaczonej liśćmi wybranego drzewa np. buku, dębu, sosny, akacji itp., liśćmi układanymi na ziemi lub gałęziach przydrożnych. Na wycieczce tej zastęp wasz powinien zapoznać się z życiem lasu (jak rosną drzewa — kiedy lepiej, kiedy gorzej, — co im do życia jest potrzebne, co im szkodzi i kto, itp.) i życiem jego mieszkańców (norą lisa, gniazdem ptaka, wodopojem leśnych zwierząt) — z pracą człowieka w lesie i dla lasu i co najważniejsze z tym, jak harcerz, przede wszystkim harcerz, powinien się w lesie zachowywać. Zapoznać z tym wszystkim może wasz zastęp jakiś uproszony uprzednio leśnik znajomy lub znajomy znajomego (kogoś np. z K. P. H.). A może wam w tym wyszukaniu leśnika pomoże drużynowy? Wycieczkę macie zakończyć ogniskiem. Przy ognisku pośpiewać i pomówić trochę o lesie, co wyście w nim dziś widzieli i co wiecie o lesie. Nie jeden z was wie dużo ciekawego, to niech innym opowie. Ognisko możecie urządzić wspólne dla kilku zastępów.

Tam gdzie niepogoda lub warunki lokalne was do tego zmuszą, możecie termin „Dnia Lasu" w porozumieniu z Komitetem lokalnym przenieść na inny dzień stosowny.

Wskazówki dotyczące „Powitania Wiosny" znajdziecie w następnym numerze „Skauta".

DRUHU ZASTĘPOWY!

Urządź to pięknie, tak by wszyscy z Twego zastępu poznali urok tajemnych dziwów przyrody. A jak to zrobisz napisz do mnie. A ponieważ przed świętami nie będziemy z sobą rozmawiali życzę Wam bracia dobrych apetytów i serca pełnego radości i wiosny. Czuwaj!

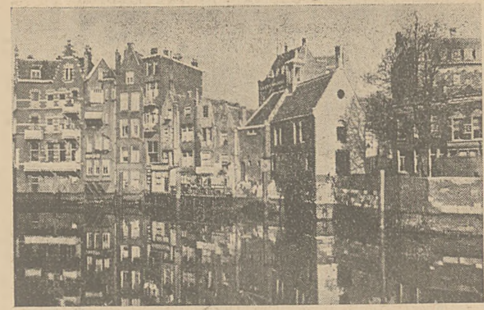


Trzeba obudzać miłość do celu, jakiemu człowiek poświęca się

Mickiewicz

ZJAZD W ROTTERDAMIE

(od naszego korespondenta)



Drodzy Czytelnicy! Dzisiaj opowiem o pewnym wielkim zebraniu skautowym, które się odbyło w naszym mieście Rotterdamie. Na dzień 2—3 stycznia zjechało się z całej Holandii ponad 700 starszych skautów, 40 angielskich i 15 z Belgii. Zebraniu temu przewodniczył komisarz naszej prowincji dh Inż. de Jong. Program opracowali starsi harcerze rotterdamscy. Nocleg przygotowaliśmy naszym gościom w domach Holendersko-Amerykańskiego Towarzystwa Okrętowego, gdzie też odbywały się wszystkie posiedzenia.

Cały zjazd był pod znakiem Jamboree. Ku naszej uciesze — zaszczycił go swoją obecnością generał Behrens, nowy przewodniczący zlotu i wygłosił piękne przemówienie. Słyszeliśmy w nim między innymi, że „ponad 1000 starszych skautów Holandii będzie pomagać w różnych pracach zlotowych. Zorganizowano policję, straż ogniową, telefony, szpitale itp. Wielu będzie pracować jako tłumacze, przewodnicy, pomocnicy itp.“ Widzicie więc — ile to pracy wymaga przygotowanie zlotu światowego.

Dh P. Powen, który organizował Jamboree w Birkenhead w Anglii w r. 1929, opowiedział nam w bardzo dowcipny i wesoły sposób swoje wrażenia z tej pracy.

W niedzielę rano 3 stycznia od rana uczestnicy zjazdu odbyli szereg wycieczek po mieście i okolicy, jnp. na lotnisko, w dzielnice starego Miasta — a potem wszyscy zwiedzili wspaniałe urządzenie portowe Rotterdamu.

Po południu odbyło się zamknięcie zjazdu i powrót do domów, dokąd jechali wszyscy pełni entuzjazmu z postanowieniem skoordynowania wszystkich swoich wysiłków dla uświetnienia i pełnego powodzenia tegorocznego Jamboree.

E. Messritz — Rotterdam
(z esperanta przeł. J. T.)

JAK PRZENICOWANO FILM POLSKI

(od naszej korespondentki w Budapeszcie)

Ulotka reklamowa o filmie „Dzień wielkiej przygody“, którą w Spale wetknięto w rękę dhowi Borsiczkyemu — to był początek. Obejrzawszy film, uznał dh Borsiczky, że wartoby go i u nas wyświetlić. Wróciwszy do domu zaraz go sprowadził. Nasze „Władze“ obejrzały to polskie cudo, pokiwały głową i zawyrokowały: Ładne i interesujące, warto synchronizować. Druh Borsiczky zabrał się do roboty. Długie miesiące żmudnej pracy upłynęły nim polski film przenicowano na język węgierski.

Bo co znaczy właściwie synchronizować? Wytłumaczę na przykładzie: Dwie osoby deklamują jakąś rzecz w ten sposób, że jedna mówi treść, to znaczy daje głos, druga zaś wykonuje wszystkie odpowiednie ruchy. Chodzi więc o to, aby ruchowi ust we filmie polskim poddać takie słowa węgierskie, aby się głos i ruch zupełnie, co do sekundy pokrywały. Inaczej bowiem może się zdarzyć, że głos już zamilkł, a aktor na płótnie jeszcze rusza buzią, albo przeciwnie, co naturalnie mogłoby spowodować wesołość właśnie w chwili najmniej ku temu odpowiedniej.

Miał więc dh Borsiczky pracę trudną, bo trzeba doskonale znać dany język, aby wybrać odpowiednie synonimy, oddać dokładną treść i dostosować głos niski lub wysoki, który by odpowiadał zwężaniu lub rozszerzaniu ust aktora.

Po zwalczeniu wszystkich tych trudności trzeba jeszcze dobrać odpowiednich artystów. Trzeba znaleźć takich osobników, których głos miałby to samo zabarwienie, co aktorzy we filmie polskim. W wytwórni filmowej spe-

Słowo prawdy pada cicho i leży długo, a potem powoli wschodzi

Mickiewicz

cjalne przyrządy mierzą i próbują głosy różnej wysokości i o różnym natężeniu. Gdy znajdą się odpowiednie głosy zaczyna się nakręcanie synchronicznego filmu w ten sposób, że na płótnie rozgrywa się niema scena filmu polskiego, a aktor mówi przed aparatem zgodnie co do czasu, czyli synchronicznie treść węgierską.

Robota była ciężka, ale rezultat piękny. Już w listopadzie ubiegłego roku wyświetlono film na poranku skautowym w jednym z największych kinoteatrów Budapesztu i spotkał się z jednogłośnym uznaniem. Niezadługo zaś, bo w marcu ukaże się już jako normalny program dla całej publiczności kinowej. *J. Peterówna*

KALENDARZYK NA CAŁE ŻYCIE

Już ukazał się słoneczny kalendarzyk „Skauta" pn. „Uśmiechnij się". Na bogatą treść tego kalendarzyka zaopatrzonego w wieczne kalendarium składają się m. in.: Prawda o śmiechu, O uśmiechu B. P., Trzy dwójki, Różdżka skautowa, Dobry humor, Najżywotniejsza treść harcerstwa, Rada na kłopot i biedę, Magnes szczęścia, Przeszkody wesołości, Jak poznać charakter po śmiechu, Tajemnica powodzenia, Plan doskonalenia się, Wesoła gimnastyka, Śmiech najlepszym lekarstwem itd. itd. Broszurka jest bogato ilustrowana, zawiera szereg atrakcji i kosztuje tylko 35 gr, które możesz nadesłać w znaczkach pocztowych. Śpiesz się bo nakład jest na wyczerpaniu.

Najserdeczniejsze życzenia

Wesołego Alleluja!

przesyła swoim czytelnikom i przyjaciołom na całym świecie „Skaut".

Best wishes of a very happy Easter to all brother Scouts and friends sends the „Skaut".

„Skaut" envoie à ses lecteurs et à ses amis de toutes nations les Meilleurs Voeux de Pâques.

Tutkorajn Paskofestajn Bondezirojn al siaj Gelegantoj kaj Geamikoj en la tuta mondo sendas „Skaut".

PUZZLE-CRAFT

Wielki turniej umysłowy
o
zaszczytny totem
harcerskiego
Sherlocka Holmesa
Regulamin turnieju
w Nrze 8—9 „Skauta"



BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH

(problem 6, rozwiązanie 3 punkty)



Należy podać która rzecz do której należy osoby. Za trafne oznaczenie otrzymuje się pełną ilość punktów, przy popełnieniu jednej omyłki — 2 punkty, przy dwu omyłkach — 1 punkt, przy trzech — nie jest się punktowanym.

Tabela przyznanych punktów w następnym numerze.

Czy masz już kalendarzyk

„UŚMIECHNIJ SIĘ"

Kosztuje tylko 35 groszy.

Ten jest wolny, kto na wysokość wstępuje bez uciechy, a schodzi z niej bez żalu

Prus

WIADOMOŚCI „SKAUTA"

Z. H. P.

(HAP) W dniach ostatnich obradowała w Warszawie ogólnopolska konferencja delegatów akademickich kręgów starszoharcerskich. Tematem obrad zjazdu były sprawy: 1. form organizacyjnych działalności starszego harcerstwa akademickiego, oraz 2. programowości w pracy. Przy omawianiu pierwszego punktu obrad poruszono również zagadnienia komasacji zrzeszeń na wyższych uczelniach, koedukacji kręgów, wreszcie ich przynależności do „kuźnic harcerskich". Uczestnicy konferencji stwierdzili ponad to jednogłośnie, że zagadnienia pogotowia żołnierskiego, oraz przysposobienia gospodarczego należy traktować, jako czołowe współczesnej Polski.

(HAP) Tegoroczna akcja letnia wśród najmłodszych harcerzy, tzw. „zuchów", będzie zakrojona na szerszą niż w latach ubiegłych skalę. Już obecnie odbywa się szereg odpraw i kursów przygotowawczych, mających na celu zapoznanie kierowników pracy zuchowej z wytycznymi zbliżającej się akcji kolonijnej. Omawiana akcja letnia wśród zuchów obejmie przeszło 5.000 dzieci.

(HAP) W wydziale lotniczym G. K. Harcerzy został zorganizowany referat spadochronowy, mający na celu realizowanie wśród mas harcerskich hasła L. O. P. P.: „Młodzież na spadochronach". Pierwszym zadaniem referatu spadochronowego jest wyszkolenie po kilkunastu „skoczków" w każdej Chorągwi; harcerze ci poprowadzą następnie pracę instruktorską na terenie całego kraju. Już na tegoroczny wszechświatowy zlot skautów w Holandii (Dżembori) wyruszy harcerska wyprawa lotnicza ze specjalnym programem spadochronowym.

(GKH) Wiosenne Korespondencyjne Zawody Strzeleckie Harcerek odbędą się w hufcach w czasie od 1 do 20 kwietnia br. Program obejmuje kbk. s. 5. — strzelanie o O. S. kl. III, kbk. s. 4 a — o O. S. kl. II i kbk. s. 3 a — o O. S. kl. I. Mistrzostwo uzyska Chorągiew, która osiągnie największą ilość punktów wg stałej tabelki klasyfikacyjnej, zdobywając równocześnie nagrodę 1500 sztuk amunicji long-rifle. Również zwycięskie zespoły w konkurencjach otrzymają nagrody w amunicji oraz dyplomy.

OKRĘG WARSZAWSKI

(HAP) 21 marca br. odbędzie się w Warszawie, w sali Domu Harcerstwa, przy ul. Myśliwieckiej, 16-ty Zjazd Walny Okr. Warsz. Z. H. P., poprzedzony Mszą św. odprawioną w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej. Program obrad zjazdu przewiduje m. in. wręczenie dyplomu osobom odznaczonym harcerskimi odznakami „Wdzięczności" i „Za zasługę".

OKRĘG ŁÓDZKI

(—) 21 Druż. im. St. Szczepanowskiego odbyła w Rocznicę Powstania Styczniowego wycieczkę do Dobrej k. Strykowa. Tam — na grobie poległych powstańców 1863 roku siedmiu druhów złożyło przyrzeczenie.

(—) 2 Druż. im. W. Łukasińskiego urządziła w dniu 14. II. przedstawienie pt. „Prawy harcerz". Dochód przeznaczono na obóz letni drużyny.

(—) 16 Druż. im. K. Pułaskiego uzyskała w kampanii zimowej za wycieczki drużyny 304 pkt. zastępu 3.871 pkt. i za białe zbiórki 356 pkt.

HARCERSTWO ZA GRANICĄ

(GKH) Harcerki polskie w Belgii prowadziły w dniu Myśli Braterskiej propagandę harcerstwa wśród starszego społeczeństwa. Rozesłano ulotki propagandowe do różnych organizacyj. Prócz tego druhny w ciągu całego dnia starały się opowiadać rodzicom i znajomym o harcerstwie oraz dowodzić czynem jaka jest harcerka.

ŚWIAT I ŻYCIE

Zgodnie z zapowiedzią, w r. 1937 ukaże się tom V „Zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie", który stanowi uzupełnienie i logiczne zakończenie pierwszych czterech tomów; nie stanowi on tym samym samodzielnej całości, niezbędny jest natomiast jako nadbudowa części artykułowej encyklopedii, tj. jej pierwszych czterech tomów. W ten sposób całość zadowoli wszelkie wymagania czytelnika: da mu niezbędną sumę podręcznych informacji i syntetyczne ujęcie najważniejszych zagadnień współczesnego życia i nauki.

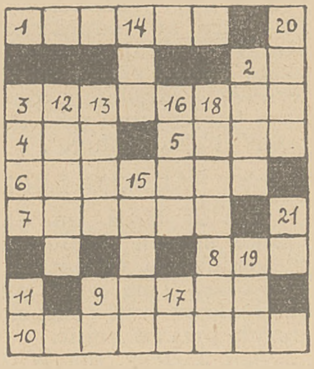
Każda informacja opiera się na podstawie najnowszych zdobyczy naukowych i jest wyrazem najświeższych poglądów naukowych. Pierwsza to i prawdziwa polska encyklopedia, stanowiąca naprawdę oryginalny wysiłek polskich specjalistów i pisarzy.

Praca jest tyle warta, ile wart cel, do którego zmierza

Orzeszkowa

KRZYŻÓWKA WIELKANOCNA

ułożył W. F.



Poziomo:

1. *Bez tego świąt ja nie uznaję.*
2. *Rzekł synek na nieświeże jaje.*
3. *Aby stół przybrać zerwał Jurek.*
4. *Jak Piłat w credo wlazł tu turek.*
5. *Będą ze świąt, gdy brak ci floty.*
6. *Z cukru jest biały, z gipsu złoty.*
7. *Po poście bywa doskonały.*

A gdyś z łaciny nie miał pały
I gdy nic poszła w las nauka,

8. *Łacińskie słówko, znaczy „sztuka".*
9. *Za to nie sztuka je zgotować.*
10. *Gdy proszą: jeszcze, tak dziękować.*

Pionowo:

3. *Z polukrowaną głową stoi.*
11. *Krzyczysz, gdy ząbek ciebie boli.*
12. *To pierwszych chrześcijan uczta [święta.*

I znów łacina, kto pamięta:

13. *„Rzadko" na stole prosiak cały.*
9. *To są malarza inicjały.*
14. *Wielkanoc wtedy być nie może.*
15. *Co ci za książkę tu położę Zgadnij, gdy jesteś spryciarz taki!*
16. *Dwa torty, ale każdy — jaki?*
17. *Kto to rozwiąże? — rzekł do żony.*
18. *Zrobisz, gdy przyjdziesz nieproszony.*
2. *Ministerialną tekę dźwiga.*
19. *Anielkę „swata" mi Jadwiga.*
20. *Lekarz mi radził coś faktycznie.*
21. *Tak brzmi litera fonetycznie.*

Za poprawne rozwiazanie powyższej krzyżówki wyznacza się nagrody książkowe do wylosowania: jedną książkę na 50 rozwiązań. Termin nadsyłania rozwiązań do końca marca br.

Im kto wyżej stąpił, w większy trud się wprzęga
Mickiewicz

GAWĘDY Z CZYTELNIKAMI

POWITANIE WIOSNY

Zawiadamiam moich czytelników, że ukaże się specjalny numer „Skauta" poświęcony „Dniu Lasu" i „Powitaniu Wiosny". Numer ten otrzymają prawdopodobnie bezpłatnie wszystkie drużyny w Polsce. Zapraszam wszystkich moich Czytelników do współpracy. Proszę o nadsyłanie artykułów, wierszy, sprawozdań, rysunków i fotografii, o lesie i o stosunku harcerza do lasu i przyrody. Termin do 30 marca.

SĄ AMATORZY NA 100 ZŁ

W związku z moją propozycją w Nrze 11 pn. „Niezwykła okazja" otrzymałem ostatnio dwa listy.

I tak druh S. S. z Monasterzysk oferuje mi 6 sztuk po 50 gr tj. 3 zł + 8 sztuk po 20 gr tj. 1.60 zł i 6 sztuk po 5 gr tj. 30 gr. Razem 4.90 zł, i tak pisze: *...ale, że pieniądze balonem by do Redakcji nie dostały się, musiałbym przesłać czekiem, od którego opłata wyniosłaby 10 gr (porto) czyli, że rachunek wyniósłby rzeczywiście 5 zł...*

Spryciarz z tego druha S. Ale jeszcze większym spryciarzem jest druh Józek S. z Jarocina. Ten tak pisze:

...Konkurs zainteresował mnie bardzo, więc zabrałem się do pracy. Ale cóż? Po kilkunastu godzinach żmudnego głowienia się, doszedłem do wniosku, iż zadanie to matematycznie nigdy nie da się rozwiązać.

I oto wpadła mi myśl, że w tym jest jakiś „figiel". Tak!

Czytam zadanie raz, drugi... i piąty — i znalazłem wyjście!...

Szkoda, że nie mam własnych pieniędzy. gdyż rodzice moi są ubodzy, bo zaraz bym posłał potrzebne pieniądze. Ufam jednak, że Szanowna Redakcja zawierzy mi na słowo honoru, iż pieniądze przyślę zaraz po otrzymaniu nagrody tak, jak jest w poniższym zestawieniu:

Przyślę 5-cio złotówkę wśród monet (czyli „w monetach"!) 50, 20, 5-groszowych w ilości 20 sztuk...

Oczywiście nie są to rozwiązania problemu, który jak się dowiaduję jest nierozwiązalny, co można udowodnić przy pomocy algebry przyjmując, że wypłata taka jest możliwa. Układamy równanie: $50x + 20y + 5z = 500$; upraszczamy przez 5: $10x + 4y + z = 100$; ponieważ ilość monet ma się = 20, otrzymujemy i drugie równanie $x+y+z = 20$, które odjęte od poprzedniego daje $9x + 3y = 80$. Rozdzieliwszy na 3 otrzymujemy: $3x + y = 26^2/_3$, ale ponieważ 3x (50 gr) jest cyfrą pełną, jak również y (20 gr), suma dwóch pełnych cyfr nie może być ułamkiem $26^2/_3$ tzn., że zadanie jest przy 5 zł nierozwiązalne. Tak samo przy 3 zł bo otrzymujemy $3x + y = 13^1/_3$ i przy 2 zł bo wtedy mamy $3x+y = 6^2/_3$.

Na pocieszenie obu druhom wysyłam za ich wysiłki bezpłatnie kalendarzyk „Uśmiechnij się".

POSŁUCHAJCIE!

Z okazji Imienin Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza druh Asarabowski nadesłał nam takie historyczne zestawienie: Pierwszym Polakiem mianowanym Marszałkiem (Francji) był ks. Józef Poniatowski, który tytuł otrzymał w drodze zasług od cesarza Napoleona w r. 1813 przy odwrocie z pod Lipska. Godność tą piastował zaledwie 3 dni, gdyż w tymże odwrocie zginął.

Pierwszym Marszałkiem Polski, był J. Piłsudski, który to tytuł oraz buławę otrzymał od narodu polskiego w r. 1920. Godność tę piastował przez 16 lat. Drugim Marszałkiem Polski, był Marszałek francuski Ferdynand Foch, który otrzymał buławę w r. 1922 z rąk Marsz. Piłsudskiego, w drodze zasług, jakie położył dla dobra Polski w czasie wojny światowej. Trzecim Marszałkiem Polski jest Edward Śmigły-Rydz, który w dniu 10. XI. 1936 otrzymał buławę z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego jako niezłomny żołnierz Marszałka Piłsudskiego a zarazem Jego spadkobierca.

ZAPOWIEDŹ

W następnym numerze ukaże się felieton Kornela Makuszyńskiego: Ach taką tylko młodość nazwać piękną!

ODPOWIEDZI NA LISTY

Jadwiga B. Monasterzyska. Dziękuję za miły obrazek. *Kpt. S. Harasymów.* Wydrukuję. *J. Kurman.* Spróbujcie nawiązać korespondencję przez dha W. Śledziewskiego — hufcowego w Marlebach we Francji, rue 7. *Z. Pankowicz.* Spróbujcie jw. przez drużynowego Władysława Draniczarka, 4841. S. O. Racine, Chicago. Illinois. U. S. A. *Bandę Wilków dha Szkodzińskiego* uspokajam. Kalendarzyki zostały już wysłane. Napiszcie jak Wam się podobają. *2. Druż. Harcerek w Brzozowie.* Kartka Wasza przyszła z opóźnieniem dlatego nie wydrukowałem.

Cena 20 groszy — Należytość pocztową opłacono ryczałtem

SKAUT dwutygodnik młodzieży harcerskiej wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca.
Redakcja i administracja: Lwów, Kurkowa 12 — P. K. O.: 504 610.

Numer 14 — Tom XXIV Nr bież. 337 — 15 marzec 1937

Prenumerata (przez P. K. O. Lwów Nr 504 610 lub przekazem rozrachunkowym) **roczna zł 3·50,** za okres I (15 VIII — 31 XII) — **zł 1·60,** za okres II (1 I — 15 VI) **zł 1·95,** kwartalna **1·10,** numer pojedynczy **20** groszy. Prenumerata obowiązuje aż do odwołania.
ZBIOROWA PRENUMERATA ULGOWA „SKAUTA". Przy zbiorowym zgłoszeniu conajmniej 5 (pięciu) prenumerat: miesięczna 25 gr, kwartalna 75 gr, roczna 2·50 zł za egzemplarz.

Godziny urzędowe codziennie z wyjątkiem świąt 18·30—19·30 w lokalu przy ul. Kurkowej 12, tel. 294-04
Wydawca: Zarząd Okręgu Lwowskiego Z. H. P.
Redaktor nacz. i odpow.: Mgr Wiktor Frantz
Kier. Wydawn. i zast. red. nacz.: Władysław Wenzel
Kier. Administracji: Antoni Chmura
Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł, 1/2 55 zł, 1/4 30 zł, 1/8 20 zł, 1/16 10 zł. W tekście 50% drożej.
Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca

ODBITO W DRUKARNI URZĘDNICZEJ WE LWOWIE, UL. ZIELONA L. 7. — TELEFON 291-07.